

Zofia Stefanowska

Zofia Makowiecka (30 stycznia 1917 - 21 czerwca 1975) [nekrolog]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 67/2, 371-375

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZOFIA MAKOWIECKA

(30 stycznia 1917 — 21 czerwca 1975)

W pół roku po śmierci Zofii Makowieckiej mamy możliwość znowu z nią obcować. Ukazał się właśnie *Brat Adam* (Warszawa 1975), nowy tom *Kroniki życia i twórczości Mickiewicza*. Czytając tę książkę, której korekty Makowiecka nie zdążyła już zrobić, odnajdujemy poczucie kontaktu intelektualnego z autorką, śledzimy jej rozumowanie, natrafiamy na odkrycia, oceniamy jej racje w dyskusji z poprzednikami, tam gdzie wypadło prostować ich sądy, dostrzegamy trudności, z jakimi musiała się pasować, uczymy się biografii Mickiewicza lat 1844—1847, już przez to od dawniejszych odmiennej, że tak szczegółowej, prawie codziennej, że tak dokładnie udokumentowanej, że tak lojalnej wobec poety i historii. To wrażenie obcowania z autorką (dla nas, kolegów, tak żywe, że słyszymy niemal jej głos) jest zaskakujące: przecież kalendarium to tekst złożony z zapisków kronikarskich, cytatów, not bibliograficznych, maksymalnie zobiektywizowany, z założenia eliminujący indywidualność autora. Wystarczy jednak uświadomić sobie, że tak wielka księga faktów jak *Brat Adam* powstaje w ciągu lat zbierania, weryfikacji i porządkowania materiałów, że to współzycie z dokumentami jest dla badacza problemem nie tylko intelektualnym i technicznym, lecz także psychologicznym, aby zrozumieć, jak ważnym elementem jest tu osobowość autora. I właśnie o aspekcie psychologicznym tej pracy myślę, gdy czytam teraz książkę Makowieckiej. Człowiekowi tak prostolinijnemu, uporządkowanemu wewnątrz, rozumnemu — przyszło się zmierzyć ze zjawiskami powikłanymi, ciemnymi, graniczącymi nieraz z patologią. Biografia Mickiewicza jako „brata Adama” odtworzona dzień po dniu, wyłaniająca się z niejasnych zapisów, omoczona intrygami osobistymi, plotkami, insynuacjami, jest niełatwym przeżyciem czytelniczym. W *Uwagach wstępnych* pisze Makowiecka:

lektura tomu jest trudna i przygnębiająca. Z chronologicznie zestawionych wydarzeń, z drobiazgowej analizy ich treści i powiązań układa się historia marnowania ogromnego kapitału wewnętrznej mocy Mickiewicza. [s. 8]

Trudna lektura. O ileż większe trudności psychiczne sprawiać musiała praca nad książką. O tych wewnętrznych oporach świadczy jednak tylko to przytoczone przed chwilą zdanie. Komentarz Makowieckiej do zapisów kronikarskich nigdzie ich nie zdradza; scalając materiał doku-

mentacyjny, szczególnie tu pod względem wiarygodności i poziomu niejednorodności, wprowadza między fakty i cytaty element porządkującego badawczego wysiłku, jakże potrzebny czytelnikowi wtedy zwłaszcza, gdy zawodzi go wyobraźnia historyczna.

O wielkich walorach Makowieckiej jako biografki Mickiewicza: o precyzji, doskonałej orientacji w literaturze i archiwaliach, odkrywczosci w dziedzinie źródeł i umiejętności ich krytyki, rozważde w stawianiu hipotez argumentowanych oszczędnie a przekonująco — o tych walorach wiedzieliśmy już dobrze. Korzystamy od lat z pierwszego tomu *Kroniki życia i twórczości Mickiewicza*, obejmującego lata 1789—1824 (Warszawa 1957), którego była współautorką (wraz z Marią Dernałowicz i Ksenią Kostenicz); wyraziściej jeszcze te cechy ujawniły się w przygotowanym przez nią samą, a więc bardziej „autorskim” tomie: *Mickiewicz w Collège de France. Październik 1840 — maj 1844* (Warszawa 1968). Ten świetny tom stał się niezbędną książką podręczną dla badaczy prelekcji paryskich, a wobec coraz żywszego zainteresowania *Literaturą słowiańską* naukowe jego znaczenie stale wzrasta. Dramaturgia tego tomu przebiega niejako dwoma nurtami, bo są to lata nie tylko działalności Mickiewicza w sekcie towiańczyków, również lata wielkiej erupcji twórczej. Inaczej w *Bracie Adamie*: Mickiewicz z tego tomu to człowiek osaczony w szarpanym przez konflikty kręgu współwyznawców, człowiek pozbawiony szansy — może też i wewnętrznej możliwości — oddziaływania publicznego, walczący pewnie i z własnym zwątpieniem, wystawiony na złośliwość i politowanie postronnych a baczących obserwatorów. Otóż w tym właśnie tomie najpełniej ujawnił się talent Makowieckiej jako biografisty odważnie stawiającego czoła trudnościom.

Żywot prac historycznoliterackich jest przeważnie krótki, bywa, że efektowna koncepcja interpretacyjna starzeje się w ciągu niewielu lat. O dorobku Zofii Makowieckiej powiedzieć można z pewnością, że w wiedzy o Mickiewiczu ma ważne i trwałe miejsce. Redaktor naukowy *Kroniki*, Stanisław Pigoń, przeczytawszy korektę *Mickiewicza w Collège de France*, pisał do autorki 18 czerwca 1968:

patrzyłem na tom Pani z respektem i prawdziwym zadowoleniem. Całość jest przykładem dobrej, uczciwej i nad wyraz starannej roboty. Będę się chlubił, że na czele tak wykonanego dzieła widnieje i moje także nazwisko. [...] Użyteczność tomu liczyć się będzie na długie dziesięciolecia.

Na karcie tytułowej *Brata Adama*, opracowanego już po śmierci redaktora naukowego, również umieszczono nazwisko Pigionia.

Zofia Makowiecka urodziła się 30 stycznia 1917 w Zurychu, gdzie studiowali jej rodzice. Po wojnie wraz z nimi przyjechała do kraju, dzieciństwo spędziła na Wołyniu, potem na Lubelszczyźnie. Uzyskała w r. 1936 maturę w lwowskim gimnazjum Sacré Coeur, wstąpiła do

Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, po roku jednak przeniosła się do Krakowa, by studiować romanistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Podczas okupacji była żołnierzem Armii Krajowej (pseudonim „Lena”), brała udział w tajnym nauczaniu, pracowała ochotniczo jako pielęgniarka w Szpitalu Maltańskim w Warszawie. Wskutek ciężkiej choroby (zaraziła się w szpitalu szkarlatyną) wyjechała do rodziny na wieś, w Siedleckie. Kontynuowała tam pracę konspiracyjną, a także organizowała pomoc dla dzieci warszawskich objętych akcją dożywiania prowadzoną przez RGO.



Zofia Makowiecka

W roku 1945 podjęła naukę na Uniwersytecie Łódzkim. Ukończyła 4-letnie Studium Księgarstwa i Bibliotekarstwa, w r. 1952 uzyskała stopień magistra filozofii w zakresie filologii romańskiej.

Równoległe ze studiami pracowała naukowo w Instytucie Badania Czytelnictwa Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” (od grudnia 1945 do listopada 1946), następnie w Państwowym Instytucie Książki w Łodzi (od grudnia 1946 do września 1949); prowadziła głównie badania nad problemami czytelnictwa (zorganizowała ogólnopolską ankietę czytelnictwa), a zwłaszcza czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży; wyniki swoich badań publikowała w czasopismach, m. in. w „Bibliotekarzu” oraz

„Książce i Kulturze”. W roku 1948 na międzynarodowym kursie bibliotekarskim UNESCO w Anglii wygłosiła referat pt. *L'Organisation des bibliothèques populaires en Pologne*. Uczestniczyła w pracy nad słownikiem tematów katalogu przedmiotowego; zajmowała się bibliotekami powszechnymi, m. in. jako wykładowca na kursach dla kierowników bibliotek gminnych.

Po rozwiązaniu Państwowego Instytutu Książki przeniesiona została do Instytutu Badań Literackich w Warszawie; pracę w Instytucie rozpoczęła we wrześniu 1949, początkowo jako bibliotekarz przy księgozbiorze Fundacji im. Michalskich, potem (od r. 1953) w Pracowni Edytorstwa i Dokumentacji Naukowej Literatury XIX Wieku. Miała duży udział w pracy zespołowej nad bibliografią literackiej zawartości czasopism polskich XIX wieku. Swoją wiedzą z zakresu księgoznawstwa wspomagała kolegów z zespołu, wykladała bibliografię na kursie dla pracowników IBL, a także na kursach organizowanych przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; na prośbę tego Stowarzyszenia objęła kierownictwo ogólnopolskiego kursu bibliograficznego w roku 1955. Publikowała prace z zakresu bibliografii i wiedzy o książce.

Gdy w r. 1955 w Instytucie Badań Literackich powstał projekt opracowania *Kroniki życia i twórczości Mickiewicza*, Makowiecka zorganizowała zespół autorski. To wielkie przedsięwzięcie, pierwsze w Polsce tak dokładne i źródłowe kalendarium, wymagało od autorek nie tylko zastosowania nowej metody badawczej, wymagało także odwagi i wytrwałości. Myślę, że Stanisław Pigoń, który wytyczył dziełu metodę i uczestniczył swą wiedzą w tomach za jego życia opracowanych, umiał też wzbudzić w autorkach odwagę i wytrwałość. W *Uwagach wstępnych do Brata Adama* cytuje Makowiecka list Pigońa z 10 listopada 1968, ostatni, jaki od niego otrzymała; prosił w nim Pigoń o rychłe podjęcie pracy nad tym właśnie tomem:

Gdyby i P. Ksenia [Kostenicz] zechciała łaskawie nie robić przerwy i przygotować tom końcowy, odszedłbym z tego padołu w głębokiej radości, że pożyteczne skrzydło gmachu *Kroniki*, obejmujące lata 1840—1855, [...] gwarantuje, że [...] całość budowli bez pochyby będzie ukończona. [s. 8]

Jak rzetelnie wypełniła Makowiecka to testamentaryczne życzenie. Niejako na marginesie *Kroniki* powstawały inne prace Makowieckiej. Dla *Polskiego słownika biograficznego* napisała kilkanaście artykułów, przeważnie o osobach z otoczenia Mickiewicza. Wraz z Ksenią Kostenicz opublikowała *Nieznaną spis pseudonimów szubrawskich* („Archiwum Literackie” t. 1, 1956), przygotowała wydanie wspomnień Henryki z Działyńskich Błędowskiej (*Pamiętka przeszłości*. Warszawa 1956).

Doktoryzowała się w r. 1963 pod promotorską opieką Stanisława Pigońa, na podstawie tomu *Mickiewicz w Collège de France*. Kończąc

pracę nad *Bratem Adamem* zastanawiała się nad tematem rozprawy habilitacyjnej, do której teraz dopiero, po wypełnieniu swoich zobowiązań wobec *Kroniki*, mogła przystąpić. W planach jej rysowała się rzecz o stosunku Mickiewicza do współczesnej mu kultury francuskiej, dziedzina wrywkowo tylko udokumentowana i fragmentarycznie badana, a tak dla poznania emigracyjnych lat poety ważna. Jako wybitny znawca Mickiewicza i zarazem romanistka z wykształcenia była Makowiecka doskonale przygotowana do podjęcia tego tematu. Reprezentowała Instytut Badań Literackich na sesji zorganizowanej w Grasse w r. 1974 z okazji setnej rocznicy śmierci Jules Micheleta. Wygłosiła tam referat pt. *Michelet, Edgar Quinet, Mickiewicz et leur lutte commune*; powtórzyła ten odczyt w Lyonie.

Dorobek Makowieckiej, arkuszami *Kroniki* liczony, jest obszerny i znaczący naukowo. Ale wobec tej nieoczekiwanej śmierci trudno nie myśleć o pracach, których jeszcześmy od autorki oczekiwali.

Nie tylko przyjaciele najściślejsi, także koledzy i znajomi odczuwają brak tego szlachetnego człowieka, dobrego ponad zwykłą miarę, na którego pomoc — prostą i naturalną — liczyć można było zawsze: w drobnych kłopotach zawodowych i w trudnych życiowych sytuacjach. Życzliwość dla ludzi i czujna gotowość do ich wspierania były naczelnym chyba rysem jej osobowości.

Zofia Makowiecka zmarła 21 czerwca w Warszawie.

Zofia Stefanowska